

W okrucieństwie przewyższali Niemców

14 sierpnia 2016

...Najgorsi to byli Ukraińcy, którzy służyli Niemcom, palili oni i mordowali bez litości...

Jako że pochodzę rodem z ziemi zamojskiej i Bóg obdarzył mnie żyjącymi jeszcze choć sędziwymi Dziadkami, a ich z kolei niebywałą trzeźwością umysłu, mam niejako w ich domu otwartą księgę historii, historii prawdziwej, napisanej palcem wspomnień i nieulotnej pamięci. Wcześniej prezentowałam opowieść Dziadziusia o Niemcach i Żydach, dziś odtworzę opowieść Babci o Niemcach i Ukraińcach. Opowieść, która – w mojej opinii – zasługuje na scenariusz filmowy, by przekazać to wszystko pokoleniom, które po nas nastąpią. Na razie ograniczam się do podawania ustnego tego, co opowiada mi Kochana Babcia, a potem przekazuję to Mężowi i po części Dziecku, które jest ciągle zbyt małe, by usłyszeć wszystko o losie Polaków, o losie naszej umęczonej Ojczyzny.

Poniższa historia może wydawać się dla niektórych czytelników zbyt drastyczna, więc uprzedzam, by co wrażliwsi zaprzestali czytania w kolejnym już akapicie. Babcia moja ma zadziwiająco fotograficzną pamięć, potrafi bowiem odtworzyć wszystkie wydarzenia z kronikarską precyzją, a przecież minęło już tyle dziesięcioleci od tych strasznych przeżyć.

Pierwszy strach, jaki padł na Babcię, wydarzył się w ziemiance. Ktoś we wsi – Barchaczów – zaalarmował, że idą „Niemce”. Ciotka i Matka Babci przechowywały u siebie żydowską dziewczynkę. Babcia jako najstarsza z dzieci została postawiona przed decyzją, gdzie uciekać ze swoim rodzeństwem i z tym żydowskim dzieckiem. Niewiele myśląc ukryła siebie i podopiecznych w ziemiance przy domu na podwórzu. Słyszała jak do zagrody wpadli głośno Niemcy, przeczesywali wszystko. Nagle

do mrocznej ziemianki wpadła wiązka światła, weszło dwóch Niemców. Babcia i wszystkie dzieci przywarły mocno do zimnych ścian, traciły oddech, chciały się zapaść. Niemcy poświecili, pokręcili się i wyszli po drabinie na górę. Nagle któreś z dzieci kichnęło, Niemcy zatrzymali się i jeden z nich się wrócił. Stał na ziemi i zaświecił latarką prosto w oczy Babci. Ta chwila – wspomina Babcia – trwała wieczność całą, jakież to był strach. Babci wydawało się, że coś z niej ulatuje, jakby dusza... a ona umierała niemal na stojąco. Łzy lały się bezwiednie po policzkach śmiertelnie wystraszonego dziecka. Niemiec nawet nie drgnął, gdy ją ujrzał wciśniętą w tą ziemną, wilgotną ścianę. Odwrócił się i kazał reszcie jedną komendą i ruchem ręką wychodzić na zewnątrz. Ci usłuchali i nie sprawdzali już, skąd ów dźwięk kichnięcia pochodził. Nie przyznał się Niemiec swoim kompanom, że znalazł kryjówkę dzieci. Babcia nie jest pewna tylko, czy wiedział on, że jej rodzina przechowuje żydowskie dziecko i do tej pory Babcia nie ma tej pewności.

W 1944 roku zaczęło się na Zamojszczyźnie nowe nieszczęście, i Jej drugi strach. Babcia mówi, że jeszcze gorsze nieszczęście od niemieckiego. To była UAP, Ukraińska Armia Powstańcza. Babcia widziała na własne oczy, jako młoda dziewczyna, jak wygląda nienawiść i okrucieństwo Ukraińców. Ci bowiem weszli do jednego z domu i zrobili tam prawdziwą jatkę. Babcia opowiadała mi po latach, jak potrafili zabić człowieka, mężczyznę, kobietę w ciąży, małe dziecko. Jak jej znajomi po dzikiej napaści UAP leżeli z jelitami na wierzchu, z rozrąbanymi na pół głowami, krwi hektolitry, ciężko mi o tym pisać... Owa UAP bowiem „podjęła realizację własnego tym razem planu, 'usunięcia Lachów' z ziem na wschód od Sanu”. To bardzo pogłębiło i poróżniło Polaków i Ukraińców, sąsiadów wieloletnich. To było celowe działanie nazistów, by węzeł, jaki między Polakami a Ukraińcami istniał, przerwać na pół. Trudno mówić o wybaczeniu tego bestialstwa – mówi Babcia.

Ukraińscy naziści wykazywali się potępienia godnym

bestialstwem. Oto świadectwa ludzi z sąsiednich wiosek.

„(...) rano trzeba było wyprowadzić krowę. Przywiązałam cielę, a ono się urwało, to ja za nim, a tu Niemcy, a jeden, co najbliżej stał, powiedział: Matka, uciekaj. I u nich trafiali się porządni ludzie, mało, ale byli. (...) Najgorsi to byli Ukraińcy, którzy służyli Niemcom, palili oni i mordowali bez litości.” [1]

„Kolejno zaczęłyśmy wychodzić [z ziemianki]. Przy wyjściu stał Ukrainiec z karabinem gotowym do strzału. Mruczał coś pod nosem i kręcił głową. Same baby! Kazał nam klęknąć w szeregu, a sam ładował naboje do karabinu. Wiedziałam, że to już śmierć. Przytuliłam mocniej dzieci. Ukrainiec roześmiał się i podniósł automat do góry. Modliłam się i czekałam spokojnie na to, co nastąpi. Hałt! Hałt! Usłyszałyśmy nagle. Wszystkie pary oczu błagalnie spojrzały na Niemca, biegnącego od drogi. Podbiegł do Ukraińca i skierował broń ku ziemi. Nam kazał iść do szosy przez pole. [2]

„Do Zwierzyńca przybyli Ukraińcy SS. Dziś byli już we wsiach koło Zwierzyńca. Podobno mają być użyci do akcji przeciwko oddziałom „Groma” i „Podkowy”. Oczywiście chłopci są w strachu, bo wiemy wszyscy aż za dobrze, jak odbywa się taka akcja, a Ukraińcy specjalnie znani są ze swego okrucieństwa.” [3]

Przypomina mi się tutaj opis męki św. Andrzeja Boboli, który okrutnie zamęczony został przez Kozaków, to chyba jacyś protoplaści tych Ukraińców, co to litości nie znają... krew, zło, okrucieństwo, bestialstwo!

Znalazłam spis męczarni-tortur, które Ukraińcy wykonywali na Polakach [4]. Trudno uwierzyć, że człowiek człowiekowi może zrobić coś tak strasznego. Ja – po tym, co opowiada mi moja Babcia – wierzę i boleję nad losem moich rodaków, którzy musieli zginąć w tak okrutny sposób. To tylko 1/4 listy kaźni.

1. Wbijanie dużego i grubego gwoźdźca do czaszki głowy.

2. Zdzieranie z głowy włosów ze skórą (skalpowanie).
3. Zadawanie ciosu obuchem siekiery w czaszkę głowy.
4. Zadawanie ciosu obuchem siekiery w czoło.
5. Wyrzynanie na czole „orła”.
6. Wbijanie bagnetu w skroń głowy.
7. Wyłupywanie jednego oka.
8. Wybieranie dwoje oczu.
9. Obcinanie nosa.
10. Obcinanie jednego ucha.
11. Obrzynanie obydwu uszu.
12. Przebijanie kołami dzieci na wylot.
13. Przebijanie zaostrozonym grubym drutem ucha na wylot drugiego ucha.
14. Obrzynanie warg.
15. Obcinanie języka.
16. Podrzynanie gardła.
17. Podrzynanie gardła i wyciąganie przez otwór języka na zewnątrz.
18. Podrzynanie gardła i wkładanie do otworu szmaty.
19. Wybijanie zębów.
20. Łamanie szczęki.
21. Rozrywanie ust od ucha do ucha.
22. Kneblowanie ust pakułami przy transporcie jeszcze żywych

ofiar.

23. Podcinanie szyi nożem lub sierpem.

24. Zadawanie ciosu siekierą w szyję.

25. Pionowe rozrąbywanie siekierą głowy.

Więcej nie jestem już w stanie tu wkleić, bo są to opisy zamęczania dzieci i kobiet w ciąży...

Autor: Polonia

Źródło: [Niezależny Serwis Informacyjny](#)

PRZYPISY

[1] Relacja zebrana przez Michała Bojarczuka od mieszkańców wsi Sochy, gm. Tereszpól, pow. Zamość, 01.06.1943 r.

[2] Relacja Janiny Różańskiej, prawdopodobnie kolonia Ameryka, gm. Mircze, pow. Hrubieszów.

[3] Wpis z pamiętnika Zygmunta Klukowskiego pod datą 10.03.1944 r.

[4] Dr Aleksander Korman, „135 metod zamęczania Polaków przez UON-UPA”, „Na Rubieży” nr 35 z 1999 r.

<http://www.ivrozbiorpolski.pl/index.php?page=135metod>